

SUKCES W IT Lublin

Coraz więcej chętnych na informatykę

W Lublinie pięć uczelni wyższych kształci informatyków. Każdego roku dają one dyplom ponad 200 specjalistom branży IT. Wielu studentów jeszcze w trakcie nauki podejmuje pracę w zawodzie.

ALEKSANDRA PUCULEK

W Lublinie jest dziewięć uczelni wyższych, pięć z nich kształci przyszłych informatyków. Największe zaplecze ma Politechnika Lubelska. Łącznie informatykę studiuje tu 1004 studentów zarówno na studiach stacjonarnych, jak i niestacjonarnych. Podczas tegorocznej rekrutacji początkowo planowano przyjąć 180 osób (w porównaniu z zeszłym rokiem limit miejsc zwiększono o 30). Zainteresowanie było jednak tak duże, że ostatecznie na studia stacjonarne pierwszego stopnia zakwalifikowano 221 osób. Miejsce zapelnili się już w czasie pierwszej rekrutacji. Uczelnia oprócz oficjalnych umów o współpracę z firmami z branży IT oferuje studentom zajęcia prowadzone przez praktyków.

- Nasi absolwenci na ogół nie mają żadnego problemu z zatrudnieniem, a firmy branży IT oprócz bardzo dobrego wynagrodzenia, oferują im doskonałe warunki pracy - mówi Marek Miłosz, prodziekan Wydziału Elektrotechniki i Informatyki. Politechnika Lubelska realizuje też projekty unijne m.in. „MEGA kompetentny Absolwent Informatyki Politechniki Lubelskiej bliższy wymaganiom pracodawców”.

- Nasi studenci coraz częściej pracują w międzynarodowych zespołach z wykorzystaniem współczesnych technik komunikowania się przez internet. Część z nich podejmuje pracę na całym etapie już w trakcie studiów pierwszego stopnia - wyjaśnia Miłosz.

Trzech kandydatów na miejsce

Informatyka to też jeden z najpopularniejszych kierunków na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Na studiach stacjonarnych pierwszego stopnia



Instytut Informatyki UMCS

kształci się obecnie blisko 400 studentów, na drugim stopniu - 120.

- Zainteresowanie studiami podczas tegorocznej rekrutacji było bardzo duże. Na pierwszy stopień zarejestrowało się ponad 610 kandydatów na 180 miejsc - wyjaśnia Magdalena Kozak-Siemieńska, rzecznik UMCS. Ostatecznie naukę na pierwszym roku pierwszego stopnia rozpoczęło ponad 200 osób. Uczelnia, chcąc zapewnić zatrudnienie swoim studentom, stale podejmuje współpracę z przedsiębiorstwami z branży IT.

- W ramach projektu „Kształcenie na Wydziale MFil wobec wyzwań współczesnego rynku pracy” zaoferowano najlepszym studentom (ok. 30 osobom) bardzo dobrze płatne staże w firmach z branży IT z naszego regionu - opowiada Kozak-Siemieńska. Firmy były też zapraszane na seminaria dla studentów ostatnich lat studiów. Po zakończeniu projektu część przedsiębiorstw zaproponowała kontynuowanie zajęć.

- Do tej pory zajęcia z naszymi studentami prowadzili pracownicy takich firm jak Infinite, Simple, IT Technologies czy Billennium - wymienia Kozak-Siemieńska.

Praktyki i staże

Na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim informatykę można studiować zarówno na pierwszym, jak i na drugim stopniu. Łącznie jest tu 495 studentów (364 na pierwszych stopniu 364, 102 na drugim i 29 na studiach podyplomowych). Podczas tegorocznej rekrutacji z powodu dużego zainteresowania rozszerzono na informatyce limit przyjęć. Od października naukę rozpoczęło 183 studentów na studiach pierwszego stopnia, początkowo planowano przyjąć 80 osób. Studenci w trakcie studiów korzystają z praktyk i staży. Uczelnia współpracuje z ponad 20 firmami i instytucjami w tym zakresie.

- W ostatnich latach Biuro Karier KUL organizowało także Targi Praktyk dla branży IT. Targi te cieszą się

wyjątkowo dużym zainteresowaniem ze strony studentów - wyjaśnia Ryszard Smarzewski, dziekan Wydziału Matematyki, Informatyki i Architektury Krajobrazu. Na KUL-u działa też Koło Naukowe Informatyków i Grupa KUL.NET., które organizują Lubelskie Dni Informatyki.

- Wszystkie te inicjatywy przyciągają przedstawicieli wielu firm branży IT. Ułatwia to nawiązywanie kontaktów przez studentów nie tylko w sprawie praktyk i staży, ale także w kwestii zatrudnienia - stwierdza Smarzewski.

Zajęcia z praktykami

Informatykę można także studiować na uczelniach prywatnych w Lublinie. Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji kształci 443 osoby w tym kierunku - 140 z nich to studenci pierwszego roku.

- Zainteresowanie kandydatów na studia informatyczne w tym roku było tak duże, że uczelnia zwiększyła limit przyjęć z planowanych 105 do 140

miejsc - mówi Marek Szczodrak z WSEI. Prywatna uczelnia prowadzi informatykę tylko na pierwszym stopniu.

- Oferujemy jednak możliwość kontynuowania edukacji na uzupełniających studiach magisterskich na specjalności „Systemy informatyczne w transporcie”, na kierunku transport - tłumaczy Szczodrak. 30 proc. zajęć na informatyce na WSEI realizują pracodawcy i eksperci z branży IT. W Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Administracji na informatykę także nie brakuje chętnych. Obecnie na tym kierunku studiuje 311 osób.

- Podczas tegorocznej rekrutacji informatyka cieszyła się największym zainteresowaniem, na pierwszy rok pierwszego stopnia dostało się 99 studentów - mówi Agnieszka Ochal z WSPA. Od tego roku przyszli informatycy mają też zwiększoną liczbę praktyk. Uczelnia prowadzi studia informatyczne od 2000 roku. ●

Coraz więcej komputerów, stron, chmur... Kto to obsłuży?

O ile humaniści muszą się zazwyczaj nagimnastykować, by znaleźć dobrze płatną pracę, to informatyka stać na grymaszenie i przebieranie w ofertach. Dobrego informatyka, bo samo wykształcenie jeszcze pięciocyfrowych zarobków nie gwarantuje

GAZETAPRACA.PL

Na świecie jest coraz więcej komputerów, telefonów, stron internetowych, również mobilnych, chmur obliczeniowych i przeróżnych e-usług. Uczestniczymy w kolejnej technologicznej rewolucji, a ta potrzebuje rąk do pracy. Ten rozwój rynku widać w liczbach. Jak szacuje firma analityczna PMR, w 2014

r. wartość sprzedaży polskiego sektora informatycznego wyniosła ok. 27,3 mld zł. A jeszcze w 2001 r. było to ok. 12 mld zł.

Firmy stricte informatyczne działające w Polsce zatrudniają już ok. 400 tys. osób. Polski oddział Microsoftu zatrudnia 500 osób, z czego 70 proc. to stanowiska związane ze sprzedażą i marketingiem, nie programowaniem. Techland, producent gier komputerowych, zatrudnia 250 osób, w większości szeroko rozumianych specjalistów IT, ale też muzyków, grafików, scenarzystów.

- Era „informatyka od wszystkiego” odchodzi do lamusa, niezależnie od obszaru. Najważniejsze jest wyspecjalizowanie się w wąskim zakresie technologii - mówi Maciej Ruciński z firmy rekrutacyjnej Antal International.

Czego najbardziej potrzebują firmy? - Według pracodawców do najważniejszych kompetencji specjalistycznych należą: testowanie oprogramowania, systemy kontroli wersji, ogólna wiedza techniczna i inżynierska, dokumentacja techniczna, projektowanie oprogramowania oraz programowanie w języku JavaScript - wymienia Maria Jodłowska z firmy doradczej Sedlak & Sedlak.

Ale nie tylko specjalistycznej wiedzy potrzebują pracodawcy. Jak mówi Andrzej Borczyk, dyrektor personalny w Microsoft Polska, ważne są też umiejętności „miękkie”, czyli zdolności interpersonalne, praca w grupie.

Zarobki też są kuszące, bo od 3 do 19 tys. zł. Jednak naprawdę okągłe sumki zgarniają doświadczeni programiści, specjalizujący się w wąskich dziedzinach.

Choć łatwo przewidzieć, że popyt na specjalistów IT będzie tylko rość, trudno wskazać, na jakich dokładnie. - Według szacunków Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji około 60 proc. zawodów przyszłości jeszcze nie istnieje. Można jednak zakładać, że w dużej mierze będą one opierać się na znajomości nowych technologii - mówi Andrzej Borczyk. Dodaje, że kluczem będzie szybkość przyswajania wiedzy.

Według Macieja Rucińskiego w perspektywie 5-10 lat największym wzięciem cieszyć się będą specjaliści w zakresie zarządzania

obszernym wolumenem danych i wykorzystywaniem zasobów mocy obliczeniowej. - Patrząc na dotychczasowy rozwój branży, rozwiązania wykorzystywane w perspektywie dekady w tej chwili najprawdopodobniej dopiero powstają - mówi Ruciński.

Bardziej obrazowo sprawę przedstawi Justyna Nowak. - Patrząc 5 lat wstecz, wśród platform mobilnych królował m.in. Symbian Nokii, a iOS jeszcze nie był tak bardzo dostępny. Obecnie Symbiana się już nie wykorzystuje, a iOS z Androidem zdominowały rynek - mówi. Umiejętność pisania aplikacji pod Symbiana jest więc dziś nieprzydatna, a kto wyczuł nadchodzącego iOS-a i się dokształcił, ma przewagę na rynku. ●